

UZASADNIENIE

Dnia 31 marca 2016 r. Sąd Rejonowy w Skierniewicach w postępowaniu nakazowym o sygn. I Nc 275/16 wydał nakaz zapłaty, w ramach którego zobligował pozwanego W. K. do zapłacenia na rzecz strony powodowej (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. kwoty 7.900 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 26 marca 2015 r. do dnia zapłaty oraz uiszczenia kosztów procesu w wysokości 1.916 zł.

Wniesione przez pozwanego zarzuty doprowadziły do tego, iż Sąd dnia 28 grudnia 2017 r. wydał zaskarżony wyrok, w którym uchylił przedmiotowy nakaz w całości i oddalił powództwo (pkt1); zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.814 zł w ramach zwrotu kosztów procesu (pkt 2) oraz obciążył pozwanego nieuiszczonymi kosztami sądowymi w wysokości 795,16 zł (pkt 3).

Powyższy wyrok zapadł na podstawie ustaleń faktycznych i rozważań prawnych, których najistotniejsze elementy są następujące:

Dnia 25 kwietnia 2013 r. pomiędzy (...) sp. z o.o.” spółką komandytową w P., a W. K. została zawarta umowa dotycząca sprzedaży zestawu garnków o wartości 7.900 zł. Sprzedawca zastrzegł, iż zabezpieczenie spłaty należności stanowi weksel in blanco „nie na zlecenie” z oznaczeniem (...) jako remitenta. Zapis o takiej treści umieszczono w niepodpisanym przez pozwanego dokumencie zatytułowanym wniosek/umowa pożyczki na zakup towarów.

Pozwany złożył pod wekslem własnym – w pozycji „Podpis wystawcy weksla” podpis w brzmieniu: (...).

Do wypełnienia weksla doszło w dniu 11 marca 2015 r. Po tej czynności spoczywające na wystawcy zobowiązanie polegało na konieczności zapłacenia bez protestu za sola weksel na zlecenie (...) kwoty 7.900 zł w terminie do dnia 25 marca 2015 r. Miejscem płatności miały być S.. Z zamieszczonych na odwrocie weksla indosów wynikało, że remitent przeniósł prawa z weksla na rzecz (...) sp. z o.o., a ten podmiot zbył przysługujące mu uprawnienia na rzecz strony powodowej.

Przy zawarciu umowy sprzedaży zestawu garnków nie było mowy o żadnym wekslu, a pozwany o tym, że dokument wekslowy podpisał dowiedział się z pisma skierowanego do niego przez firmę, która nabyła wierzycelność. Pozwany nie miał świadomości tego, że podpisuje weksel, nie był informowany o konieczności podpisania weksla i nie istniała po jego stronie wola zaciągnięcia zobowiązania wekslowego.

W ramach korespondencji prowadzonej z firmą (...) W. K. dwukrotnie złożył oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu. Stosowne pisma były opatrzone datami 9 i 31 października 2013 r. Każdorazowo pozwany argumentował, że nie zawarłby umowy, gdyby został rzetelnie powiadomiony o rzeczywistej cenie zakupionego towaru wynoszącej 11.160 zł. Za pierwszym razem pozwany był skłonny do polubownego załatwienia sporu przez jednorazową zapłatę kwoty 7.900 zł. W drugim piśmie stanowisko pozwanego uległo zdecydowanej zmianie, albowiem zdecydował się na zwrot zakupionego towaru.

Przesyłka z garnkami została nadana w dniu 15 listopada 2013 r., jednakże sprzedawca odesłał ją pozwanemu. Pismem z dnia 17 grudnia 2013 r. pozwany poinformował zbywcę o miejscu przechowywania towaru oraz wezwał do jego odbioru i zwrotu kosztów związanych z wysyłką.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał powództwo za niezasadne.

Na początku rozważań Sąd zajął się problematyką weksla, a zwłaszcza jego istotą oraz cechami. Mianowicie strona powodowa przedstawiła weksel własny, uregulowany w art. 101 prawa wekslowego pod kątem niezbędności elementów decydujących o jego ważności. Dalej Sąd przytoczył brzmienie art. 104 ust 1 prawa wekslowego przypominając, że odpowiedzialność wystawcy weksla własnego jest taka sama, jak akceptanta weksla trasowanego. Wskazany został również art. 28 ust 2 w powiązaniu z art. 48 i 49 określające uprawnienia o charakterze

przedmiotowym i podmiotowym służące posiadaczowi weksla w razie jego niezapłacenia. W ocenie Sądu przedłożony dokument spełniał wszystkie ustawowe wymogi, jednakże pomimo formalnej poprawności weksla, pozwany nie mógł ponosić odpowiedzialności za zapłatę roszczeń wynikających z weksla, a określonych w art. 48 i 49 prawa wekslowego. Na tym bowiem gruncie W. K. podniósł szereg zróżnicowanych zarzutów. Do ich grona zaliczały się takie kwestie jak: niepodpisanie przez niego weksla; nieistnienie wierzytelności, dla zabezpieczenia której został sporządzony weksel; brak przedstawienia weksla do zapłaty oraz niewyrażenie przez niego woli zaciągnięcia zobowiązania wekslowego. Dwa pierwsze zarzuty zostały zdyskredytowane przez Sąd. Odnośnie rzekomego braku własnoręcznego podpisu Sąd odwołał się do opinii biegłego grafologa, który kategorycznie stwierdził, że podpis na wekslu jest autorstwa pozwanego. W ramach drugiego zagadnienia Sąd zauważył, iż argumentacja pozwanego opierała się na twierdzeniach o skutecznym uchyleniu się przez pozwanego - względem firmy (...) – od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu. Badanie tej okoliczności było jednak wyłączone z uwagi na treść art. 17 prawa wekslowego. Chodziło bowiem o zarzut związany ze stosunkami osobistymi pomiędzy stronami umowy, podczas gdy takowe nie mają już zastosowania do indosatariusza jako nabywcy weksla. Wówczas obrona przez roszczeniem może być prowadzona jedynie na podstawie zarzutów wywodzonych z prawa wekslowego. Natomiast w realiach niniejszej sprawy nie zaistniał jedyny dopuszczalny wyjątek, pozwalający na uwzględnienie wspomnianego zarzutu również wobec indosatariusza, w postaci jego świadomego działania na szkodę dłużnika podczas nabywania weksla. O takiej świadomości można by zaś mówić, gdyby strona powodowa wiedziała, że pozwanemu przysługuje w stosunku do (...)V. skuteczne uprawnienie do uchylenia się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu. W myśl art. 6 k.c. udowodnienie tej przesłanki spoczywało jednak na pozwanym, czemu ewidentnie nie podołał. Natomiast Sąd zgodził się z pozwanym, że nie doszło do przedstawienia weksla do zapłaty. Powyższe uchybienie obciążające powódkę nie pozbawiało jej jednak możliwości dochodzenia zapłaty sumy wekslowej. Jego znaczenie wyrażało się negatywnym wpływem na zakres odpowiedzialności i rozmiar dochodzonej należności zwłaszcza w aspekcie odsetkowym. W tej sferze Sąd wyjaśnił, iż prawo naliczania odsetek powstaje dopiero z chwilą, w której zobowiązany z weksla (w tym przypadku wystawca) miał możliwość zapoznania się z wekslem i stwierdzenia uprawnienia posiadacza weksla do dochodzenia zapłaty sumy wekslowej. W normalnym toku rzeczy następuje to z chwilą przedstawienia weksla do zapłaty. Tymczasem ten moment uległ przesunięciu, gdyż ozwany stosowną wiedzę uzyskał z chwilą doręczenia mu odpisu pozwu, co miało miejsce w dniu 7 kwietnia 2016 r. Poczyniona konkluzja nie skutkowałą jednak uwzględnieniem powództwa z korektą roszczenia odsetkowego, ponieważ rację bytu miał ostatni zarzut sformułowany przez pozwanego dotyczący braku po jego stronie woli zaciągnięcia zobowiązania wekslowego. Na tej płaszczyźnie Sąd dał wiarę zeznaniom pozwanego, że nie miał świadomości podpisania weksla. Mianowicie nikt go nie informował o takiej potrzebie, dlatego trudno mówić o zaciągnięciu zobowiązania wekslowego. Ponadto Sąd wskazał, że powód nie przedstawił deklaracji wekslowej (porozumienia), która co do zasady winna towarzyszyć zaciągnięciu zobowiązania wekslowego w sytuacji, gdy wystawiony weksel jest wekslem niepełnym (in blanco). Następnie Sąd zaznaczył daleko idące rozbieżności co do rodzaju weksla. Mianowicie w umowie sprzedaży odnotowano, że weksel zabezpieczający spłatę należności (...) ma być wekslem „nie na zlecenie”, czyli takim, który nie może być przenoszony przez indos, a jedynie w formie i ze skutkami zwykłego przelewu (art. 11 Prawa wekslowego). Z kolei do akt przedłożono weksel „na zlecenie”. Oba te rodzaje weksli mają zaś doniosłe konsekwencje z punktu widzenia przyszłej odpowiedzialności wystawcy. O wiele bardziej restrykcyjny i surowy jest bowiem weksel indosowany, przy którym w pełni aktualizuje się statuowany przez art. 17 Prawa wekslowego zakaz podnoszenia zarzutów osobistych ze stosunku podstawowego. W konkluzji Sąd uznał, że brak woli zaciągnięcia zobowiązania, w tym również zobowiązania wekslowego, sprawia, że zobowiązanie takie w ogóle nie powstaje. W rezultacie pozwany nie mógł odpowiadać wekslowo, co uzasadniało oddalenie powództwa. O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c., wskutek czego zasadzono od przegranej powódki na rzecz pozwanego pełen zwrot kosztów w kwocie 2.814 zł. Z kolei wykorzystując brzmienie art. 113 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd rozliczył niepokryte przez strony koszty sądowe, nakładając z tego tytułu na powódkę wymierną powinność finansową w rozmiarze 795,16 zł.

Z apelacją od wskazanego orzeczenia wystąpiła powódka spółka (...), zaskarżając wyrok w całości. Sformułowane zarzuty sprowadzały się do:

I. naruszenia przepisów postępowania mającego istotny wpływ na wynik sprawy, a mianowicie:

1) art. 227 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie polegające na niewskazaniu podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, tj. ustalenia faktów, które Sąd uznał za udowodnione, dowodów na których się oparł i przyczyn dla, których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej oraz wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa, co spowodowało, że treść uzasadnienia orzeczenia Sądu I instancji uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wyvodu ze względu na bardzo lakoniczne uzasadnienie prawne wyroku;

2) art. 233 § 1 k.p.c. oraz sprzeczność ustaleń faktycznych z zebrany w sprawie materiałem dowodowym poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przeprowadzonych w sprawie poprzez niesłuszne danie wiary dowodowi z przesłuchania strony postępowania, zainteresowanej rozstrzygnięciem sprawy i oparcie wyroku na zeznaniach pozwanego, co doprowadziło do błędnego, sprzecznego z doświadczeniem życiowym i zasadami logicznego rozumowania przekonania Sądu że:

- pozwany nie miał świadomości, iż podpisanie przez niego blankietu wekslowego zawierającego nazwę „weksel” i klauzulę „na zlecenie” stanowiło w rzeczywistości zaciągnięcie zobowiązania wekslowego z możliwością jego indosowania;

- umowa sprzedaży z dnia 25 kwietnia 2013 r. zawarta przez pozwanego z (...) sp. z o.o. stanowiła, iż weksel będzie wystawiony „nie na zlecenie”, to pozwany nie podpisałby weksla klauzulą „na zlecenie”, podczas gdy z niekwestionowanej opinii biegłego jednoznacznie wynika, iż podpis na przedmiotowym wekslu pochodzi od pozwanego;

3) art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 245 k.p.c. polegającego na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów, prowadzące do konstruowania wniosków dowolnych, nieposiadających oparcia w zebrany w sprawie materiale dowodowym oraz niweczących doniosłość prawną dokumentu prywatnego, poprzez uznanie, że złożenie podpisu na blankiecie wekslowym nie świadczyło, o tym że pozwany zaakceptował treść blankietu łącznie z klauzulą „na zlecenie” oraz powierzył wypełnienie weksla wierzycielowi;

II. naruszenia przepisów prawa materialnego tj.

1) art. 65 § 1 i 2 k.c. poprzez dokonanie błędnej wykładni oświadczenia woli pozwanego złożonego w ramach zobowiązania wekslowego, polegającej na nieprawidłowym przyjęciu przez Sąd, że pozwany nie miał świadomości, że podpisał blankiet wekslowy oraz, że pozwany nie miał zamiaru zaciągnięcia zobowiązania wekslowego, pomimo podpisania przez pozwanego blankietu wekslowego, zatytułowanego „weksel” zawierającego klauzulę „na „zlecenie”;

2) art. 17 prawa wekslowego poprzez błędne zastosowanie w niniejszej sprawie, pomimo faktu, iż Sąd I instancji pierwotnie stwierdził, że ww. przepis nie ma zastosowania, z uwagi na brak wykazania przez pozwanego, iż powód działał na jego szkodę, a następnie zastosowanie tego przepisu uznając, że pozwany mógł kwestionować swój zamiar zaciągnięcia zobowiązania wekslowego, podczas gdy jest to zarzut osobisty, który przysługiwał pozwanemu jedynie w stosunku do pierwotnego wierzyciela.

W konkluzji skarżący przede wszystkim wniósł o zmianę kwestionowanego orzeczenia poprzez utrzymanie w mocy przedmiotowego nakazu zapłaty oraz zwrócił się o przyznanie kosztów postępowania za obie instancje. Jako ewentualny złożył wniosek o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

W odpowiedzi na apelację pozwany W. K. wniósł o jej oddalenie oraz obciążenie oponenta kosztami postępowania odwoławczego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jako niezasadna podlega oddaleniu.

Zaskarżone rozstrzygnięcie zostało wydane w wyniku prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, które to ustalenia Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne, jak również w następstwie odpowiednio zastosowanych przepisów prawa materialnego. Wszystkie zarzuty podniesione w apelacji należało więc uznać za chybione. Dokonując ich bliższej analizy w pierwszym rzędzie należy odnieść się do twierdzeń o uchybieniach Sądu I instancji natury procesowej, gdyż z istoty rzeczy wnioski wywiedzione w tym względzie wpływają na kierunek dalszych rozważań.

Prawidłowości zaskarżonego rozstrzygnięcia przede wszystkim nie podważa zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Zgodnie z dominującym obecnie stanowiskiem obraza tego unormowania może być zarzucana w apelacji lub skardze kasacyjnej tylko w wyjątkowych okolicznościach, tj. wtedy gdy wady uzasadnienia uniemożliwiają dokonanie kontroli instancyjnej lub kasacyjnej. Inaczej rzecz ujmując chodzi o wszystkie przypadki gdy treść uzasadnienia orzeczenia Sądu I Instancji, ze względu na swoją niekompletność lub niespójność uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia. (por. np. wyroki. SN z dnia 11 maja 2000 r., I CKN 272/00, niepubl.; z dnia 14 listopada 2000 r., V CKN 1211/00, niepubl.; z dnia 18 lutego 2005 r., V CK 469/04, opubl. MoP Nr (...) s. 501 oraz z dnia 7 stycznia 2010 r., akt II UK 148/09 opubl. baza prawna LEX nr 577847). Powołany przepis określa bowiem elementy, jakie powinno zawierać uzasadnienie wyroku, a jego naruszenie może polegać na braku w uzasadnieniu któregoś z tych elementów. Zarzut jego naruszenia może stać się zasadniczo wówczas przedmiotem skutecznej apelacji, jeżeli treść uzasadnienia dotknięta jest tak kardynalnymi brakami, że nie pozwala na dokonanie weryfikacji innych zarzutów apelacji oraz zastosowania przez sąd drugiej instancji prawa materialnego. Zwykle sprowadza się to do konkluzji, że z uzasadnienia sądu nie wynika, jaki w istocie stan faktyczny został ustalony [tak M. M., *Apelacja w postępowaniu cywilnym. Komentarz. Orzecznictwo*, W. K., wyd. 3, W. 2016, komentarz do art. 368 k.p.c.]. O tego typu wadach nie mogło być mowy w przedmiotowym przypadku. Ponadto pamiętać należy, że sposób sporządzenia uzasadnienia orzeczenia z natury rzeczy nie ma wpływu na wynik sprawy, jako że uzasadnienie wyraża jedynie motywy wcześniej podjętego rozstrzygnięcia. Wbrew zastrzeżeniom skarżącego, Sąd Rejonowy w przedmiotowej sprawie szczegółowo wyjaśnił z jakich powodów i w oparciu o jakie dowody wyprowadził wnioski, które stały się podstawą rozstrzygnięcia. Pisemne motywy zaskarżonego orzeczenia przedłożone przez Sąd Rejonowy spełniają zatem należycie funkcję przypisaną przez ustawę temu dokumentowi sprawozdawczemu, umożliwiając odtworzenie rozumowania sądu orzekającego, które znalazło wyraz w sentencji zapadłego orzeczenia. Powyższe pozwala na dokonanie kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku. A skoro tak, zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. w niniejszej sprawie nie mógł okazać się skuteczny.

Racji bytu nie ma też kolejny zarzut procesowy. Podkreślenia wymaga, że Sąd Rejonowy w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne i ocenił dowody zgodnie z dyspozycją art. 233 § 1 k.p.c. Przy wydawaniu wyroku Sąd I instancji wziął pod uwagę zebrane dowody i skrupulatnie je przeanalizował, wskazując wyraźnie względy, którymi się kierował. Zdaniem Sądu Okręgowego ze zgromadzonego materiału dowodowego Sąd I instancji wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, dlatego też wyrażona ocena nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. Żadne takie uchybienia, wadliwości ani mankamenty nie zaistniały po stronie Sądu Rejonowego, wobec czego nie sposób się zgodzić z argumentami skarżącego, zwłaszcza że mają one wyłącznie wydźwięk polemiczny, będący konsekwencją zupełnie odmiennego postrzegania sprawy. W tym bowiem zakresie skarżący poprzestał na zaakcentowaniu wadliwości poczynionych przez Sąd ustaleń, co jest działaniem niewystarczającym. Również przekonanie strony o innej niż przyjął Sąd wadze poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena Sądu, nie może samo w sobie stanowić skutecznego wywiedzenia zarzutu naruszenia omawianego przepisu (por. m.in. wyrok SA w Krakowie z dnia 19 lutego 2014 r., II Ca 2194/13, opubl. baza prawna LEX nr 1541193; wyrok SA w Poznaniu z dnia 5 lutego 2014 r., I ACA 1217/13, opubl. baza prawna LEX nr 1428201; wyrok SA w Łodzi z dnia 19 grudnia 2013 r., I ACA 868/13, opubl. baza prawna LEX nr 1416146). W tym zaś kierunku ewidentnie zmierzał tok rozumowania skarżącego, gdyż tak naprawdę

na tej płaszczyźnie ograniczył się on do zaprezentowania własnych i korzystnych dla siebie ustaleń stanu faktycznego. Tymczasem zarzut nie wyprowadzenia wniosków konkurencyjnych, podanych przez skarżącego, nie mieści się w zakresie przywołanej normy, tym bardziej, że zostały one dokonane na podstawie nazbyt subiektywnej i przychylniej dla skarżącego oceny materiału dowodowego (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2002 r., sygn. akt II CKN 572/99, opubl. baza prawna LEX nr 53136). Bez wątplenia rzeczona sprawa od strony dowodowej nie była łatwa, gdyż Sąd dysponował przeciwstawnymi twierdzeniami powoda oraz pozwanego. Ogólnie rzecz biorąc Sąd podołał swojemu zadaniu, przy czym ustalonego przez przebiegu wydarzeń nie sposób zdeprecjonować tylko z tego względu, że w większej mierze opiera się on na twierdzeniach pozwanego. Tak naprawdę W. K., pomimo emocjonalnego zaangażowania w sprawę, potrafił zachować obiektywizm, dzięki czemu jego wersja jest bardziej wyważona i przekonująca. Z kolei strona powodowa optowała za zupełnie odmienną wersją, usilnie akcentując odpowiedzialność wekslową pozwanego. Tymczasem ten sposób postrzegania sprawy okazał się chybiony, gdyż powódka celowo pominęła lub zbagatelizowała szereg niekorzystnych dla niej okoliczności, które trafnie wypunktował Sąd. Na koniec warto odnotować, iż samo subiektywne przekonanie skarżącego co do swoich racji, nie znajdujące oparcia w zebranych materiale dowodowym, nie może prowadzić do podważenia trafności stanowiska Sądu I instancji.

Idąc dalej przypomnienia wymaga, że postępowanie sądowe, w którym Sąd orzeka w oparciu o weksel, niezależnie od trybu postępowania (tryb nakazowy, zwykły), charakteryzuje się pewnymi szczególnymi cechami, bezpośrednio wynikającymi ze specyficznych właściwości zobowiązania wekslowego. Specyfika postępowania nakazowego, w którym Sąd orzeka w oparciu o weksel jest taka, że w pierwszej fazie po wniesieniu pozwu Sąd bada załączony weksel pod względem formalnym i jeżeli badanie to wypadnie pozytywnie tj. nie ujawni się żadna wada prawna weksla, Sąd wydaje nakaz zapłaty. W fazie tej dominuje abstrakcyjność i surowość zobowiązania wekslowego. Przedstawiony do realizacji weksel powinien więc zawierać wszystkie cechy ważności. Weksel nie może nasuwać wątpliwości co do swej prawdziwości i treści. Przedmiotem procesu wekslowego mogą być tylko roszczenia wynikające bezpośrednio z weksla. Druga faza tego postępowania dotyczy sytuacji, gdy pozwany wniesie zarzuty od nakazu zapłaty. Występuje tu mianowicie rygoryzm prawa wekslowego zarówno pod względem formalnym jak i materialnym, wobec czego pozwany dłużnik zobowiązany z weksla, w porównaniu do innych roszczeń majątkowych, ma stosunkowo niewielkie możliwości obrony przed skierowanym przeciwko niemu żądaniem. Rygoryzm materialny przejawia się przede wszystkim w ograniczeniu zarzutów przysługujących dłużnikowi wekslowemu. Dłużnik może podnieść tylko te zarzuty, które przysługują mu na podstawie przepisów prawa wekslowego (art.17 prawa wekslowego), inne zarzuty są niedopuszczalne. Wyrazem tego jest brzmienie art. 493 k.p.c., który wprowadza w tym zakresie prekluzję dowodową. Co do zasady zobowiązanie wekslowe jest zobowiązaniem abstrakcyjnym, co oznacza, że nieprawidłowość, nieważność bądź brak przyczyny prawnej tzw. causa nie ma wpływu na ważność zobowiązania wekslowego. Nie ma również wpływu okoliczność, że nie został osiągnięty cel, dla którego wystawiono weksel. Taka regulacja uzasadnia tezę, że zobowiązanie wekslowe jest oderwane od swej podstawy prawnej, stanowiącej gospodarczą przyczynę wystawienia weksla. Jednocześnie zgodzić się można z wywodami apelacji, że weksel ze swej istoty jest sformalizowanym dokumentem zawierającym elementy ściśle określone przez prawo wekslowe. W świetle ugruntowanego stanowiska doktryny i judykatury, warunkiem odpowiedzialności wekslowej dłużnika wekslowego jest własnoręczne podpisanie weksla. Podpis wystawcy weksla określa się jako wymóg konieczny jego zobowiązania wekslowego, a dług wekslowy wystawcy weksla własnego jest długiem związanym z jego osobą. Nie jest przy tym dopuszczalne ustalanie wystawcy weksla na podstawie okoliczności „pozatekstowych”, np. w oparciu o rzeczywistą wolę kontrahentów, czy też ich, nawet oczywistą, świadomość, co do tego, w jakim charakterze występują osoby podpisujące się na wekslu. Wykładnia weksla dopuszczalna jest bowiem jedynie w granicach jego tekstu (zob. wyroki Sądów Apelacyjnych: w W. z dnia 24 listopada 2004 r., VI A Ca 143/03 i z dnia 26 października 2012 r., I A Ca 389/12 oraz w P. z dnia 16 kwietnia 2008 r., I A Ca 235/08). Istotę weksla stanowi bowiem pismo i dlatego tłumaczenie usuwające to pismo na dalszy plan jest niedopuszczalne jako pozostające w sprzeczności z funkcją weksla, który jest dokumentem przewidzianym do obrotu. Względ na pewno i bezpieczeństwo obrotu wekslowego wyklucza sięganie i uwzględnianie okoliczności, nieznajdujących wyrazu w jego brzmieniu, dotyczących podłoża i historii powstania weksla, czy też okoliczności subiektywnych. Inaczej mówiąc, o treści weksla wypełnionego w całości decyduje to co zostało w nim napisane a więc obiektywny stan weksla (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 czerwca 2004 r., I CK 5/04).

Zwolennikiem przytoczonej linii orzeczniczej jest także skarżący, czego dobitnym potwierdzeniem jest identyczny jak powyżej fragment zamieszczony w jego apelacji. Niniejszy Sąd Okręgowy nie neguje tej linii orzeczniczej (notabene można ją nawet uznać za wiodącą), jednakże ze względu na jej zbyt ni schematyzm preferuje bardziej liberalną i elastyczną tendencję, która w judykaturze też ma całkiem spore poparcie. Jak już było to sygnalizowane weksel własny in blanco to dokument zawierający co najmniej podpis wystawcy złożony w zamiarze zaciągnięcia zobowiązania wekslowego. Nie jest on jeszcze wekslem w rozumieniu prawa wekslowego, bo nie zawiera wszystkich elementów wymaganych dla ważności weksla, ale jest dokumentem, skoro wystawca złożył na nim swój podpis właśnie w zamiarze zaciągnięcia zobowiązania wekslowego. W tym miejscu należy podnieść, że abstrakcyjność weksla in blanco nie polega na jego oderwaniu od woli wystawcy, a wola ta jest zawsze wyrażona w porozumieniu zawartym między wystawcą weksla a osobą, której ten weksel zostaje wręczony. Zawarcie tego porozumienia następuje zawsze z chwilą wystawienia weksla in blanco i wręczenia go wierzycielowi wekslowemu, a porozumienie to określa sposób uzupełnienia weksla. Jest to zatem umowa zawierana pomiędzy wystawcą a odbiorcą weksla, do której w całości stosuje się przepisy prawa cywilnego, te zaś, jak i przepisy prawa wekslowego, nie stawiają wymogu, aby była to umowa zawarta w szczególnej formie. Porozumienie wekslowe może być zatem pisemne lub ustne, wyraźne lub dorozumiane. Wprawdzie dla celów dowodowych wskazanym byłoby spisanie oświadczenia woli wystawcy weksla w postaci tzw. deklaracji wekslowej w tylu jednobrzmiących egzemplarzach, ile jest osób podpisanych na wekslu, ale brak takiej pisemnej deklaracji, nie może stanowić podstawy do uznania, że weksel in blanco nie został uzupełniony zgodnie z wolą wystawcy i przez osobę przez niego upoważnioną. Przeciwnie, jeżeli dłużnik wekslowy wydał weksel in blanco nawet bez żadnych wskazówek, co do jego wypełnienia, to domniemywa się, że zaufał on uczciwości wierzyciela i bez zastrzeżeń zgodził się na wypełnienie weksla przez tego ostatniego, przy założeniu, że zawsze weksel in blanco składany jest na zabezpieczenie konkretnych wierzytelności lub na zabezpieczenie konkretnych roszczeń mogących powstać w przyszłości z tytułu ewentualnych szkód i strat, jakie może spowodować wystawca weksla, bowiem tylko w tym znaczeniu wystawca weksla in blanco składając swój podpis miał zamiar zaciągnąć zobowiązanie wekslowe. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 lutego 1998 r. (OSNC 1998, poz. 141) podkreślił, że z chwilą wręczenia weksla in blanco dochodzi między wydającym a odbiorcą do zawarcia umowy skierowanej na powstanie zobowiązania wekslowego i zobowiązanie to powstaje po uzupełnieniu dokumentu przez upoważnioną osobę o niezbędne elementy. Deklarację wekslową należy traktować jako wiążącą umowę stron, ale jednocześnie brak deklaracji lub niezgodne z nią wypełnienie weksla nie ma wpływu na istnienie odpowiedzialności wekslowej. Niewątpliwie abstrakcyjność i samodzielność zobowiązania wekslowego stawia dłużnika wekslowego w trudnej sytuacji, chcąc bowiem uwolnić się od odpowiedzialności musi on podważyć sposób wypełnienia weksla wręzonego jako niezupełny jedynie poprzez powołanie się na naruszenie uzgodnionych zasad uzupełnienia jego treści i musi wykazać, że konkretne uzgodnienie w jakiegokolwiek formie nastąpiło. W tym rozumieniu spoczywa na nim ciężar takiego dowodzenia. Co ważne zarzut wypełnienia weksla niezgodnie z zawartym porozumieniem może być podniesiony w stosunkach między wystawcą weksla a pierwszym wierzycielem. Przy taki ujęciu obecny wierzyciel nie musiał więc przedstawiać deklaracji wekslowej. Rzeczona okoliczność nie mogą być jednak całkowicie pominięta zwłaszcza z punktu widzenia zaciągnięcia zobowiązania wekslowego jako takiego. Dostrzeżony przez Sąd brak oczywiście nie przekreślał odpowiedzialności pozwanego co do zasady, ale na pewno niekorzystnie wpływał na czystość intencji pierwszego wierzyciela wypełniającego weksel. W piśmiennictwie i orzecznictwie od dawna dominuje pogląd o umownym charakterze zobowiązania wekslowego. Do powstania zobowiązania wekslowego nie wystarczy więc sam podpis wystawcy, lecz potrzebne jest wręczenie weksla na podstawie porozumienia się odnośnych osób (por. I. Rosenbluth, Komentarz s. 12; K. Piasecki, Komentarz do prawa wekslowego i czekowego, Warszawa 1994 r., s. 19-20 oraz uchwała 7 sędziów SN z dnia 29 czerwca 1995 r., III CZP 66/95, opubl. OSNC Nr 12/1995 poz. 168 i uchwała SN z dnia 20 października 2011 r., CZP 51/11, opubl. OSNC Nr 5/2012 r. poz. 58). Jednocześnie charakter weksla jako źródła zobowiązania formalnego, nie wyłącza – co zgodnie podkreśla się w orzecznictwie – stosowania dyrektywy wykładni oświadczeń woli (art. 65 k.c.) do postanowień zawartych w dokumencie weksla. Podnosi się także, że reguły wykładni oświadczeń należy stosować nie tylko do ustalenia treści oświadczenia woli, ale także do ustalenia, czy dane zachowanie – w świetle kontekstu i zachowań podmiotów – stanowi oświadczenie woli (por. wyrok SN z 22 czerwca 2006 r., V CSK 70/06, opubl. OSNC Nr 7/2007 poz. 59).

W ten właśnie sposób postąpił Sąd Rejonowy, przedstawiając spójny, rzetelny i przekonujący wywód utrzymany w powyższym tonie. Mianowicie Sąd I instancji oceniając żądanie strony powodowej powołał się na pogląd doktryny, zgodnie z którym jeżeli osoba podpisana na wekslu złożyła swój podpis bez zamiaru zaciągnięcia zobowiązania wekslowego może podnieść taki zarzut przeciwko każdemu posiadaczowi weksla. Do tego właśnie zagadnienia sprowadzała się istota sporu wiedzonego przez strony. Brak istnienia zobowiązania wekslowego uzasadniał oddalenie powództwa, przy czym na pozwanym spoczywał ciężar udowodnienia tego zarzutu o charakterze obiektywnym. Jak trafnie zauważył Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały z dnia 7 stycznia 1967, III CZP 19/66, w procesie wekslowym dowód przeciwny, a więc nieistnienia wiarygodności, zostaje przerzucony na dłużnika, a to w związku z domniemaniem istnienia wiarygodności, które powstało na skutek wystawienia i wydania weksla (podobnie SN w wyroku z dnia 25 listopada 2010 r., I CSK 387/10). Na tej płaszczyźnie pozwany wykazał, iż złożony przez niego podpis został wykorzystany bez jego wiedzy i zgody do sporządzenia weksla, który następnie indosowano. Tym samym Sąd słusznie uznał, że przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe wykazało, że pozwany nie zaciągnął skutecznie zobowiązania wekslowego. Poczynioną na tym tle konkluzję należy w pełni zaakceptować. Niniejszy Sąd odwoławczy również jest zdania, że okoliczności w jakich doszło do złożenia podpisu wskazują, że czynność ta nie miała na celu zaciągnięcie przez pozwanego zobowiązania wekslowego – w szczególności, nie towarzyszyło temu oświadczenie pozwanego o zaciągnięciu takiego zobowiązania. Wskazują na to stanowcze zeznania pozwanego, w których stwierdził, że nikt w trakcie spotkania dotyczącego prezentacji i sprzedaży garnków nie wspominał o wekslu, dlatego też gdy otrzymał on dokument in blanco nawet o tym nie myślał. Oprócz tego za takim postrzeganiem przemawiał jeszcze brak deklaracji wekslowej, bo przecież jej przygotowanie wymagało już aktywnego udziału dłużnika. Wówczas byłyby większe podstawy do tego, aby przyjąć, że pozwany obejmował swoją świadomością istnienie obciążającego go zobowiązania wekslowego. Ponadto z pola widzenia nie może umknąć, iż pierwotny wierzyciel wbrew treści umowy źródłowej, gdzie wymieniono zabezpieczenie w postaci weksla „nie na zlecenie” podsunął pozwanemu do podpisu weksel „na zlecenie”. Jak trafnie zauważył w odpowiedzi na apelację pełnomocnik pozwanego doszło tutaj do swoistego rodzaju manipulacji oraz wykorzystania nadającej się okazji. Istotne dane i informacje zostały bowiem zatajone przed pozwanym, a zamiast tego usilnie go namawiano i zachęcano do zakupu towaru z jednoczesnym ekspozycjonowaniem waloru garnków oraz ich przydatności i funkcjonalności w życiu codziennym. Sąd Okręgowy z odwołaniem się do wiedzy notoryjnej podkreśla, że niezależnie od towaru podstawowy schemat sprzedaży bezpośredniej z prezentacją polega na oddziaływaniu na uczestników za pomocą różnych technik. Każdorazowo uwypuklane są pozytywne aspekty transakcji, a bagatelizowane lub pomijane negatywy związane z wymiernymi powinnościami i obciążeniami spoczywającymi następnie na nabywcy. Z tych wszystkich względów nie sposób odmówić waloru wiarygodności zeznaniom pozwanego, tak jak chciał tego skarżący. Wszystkie występujące na tym tle zależności odpowiednio też uchwylił i zinterpretował Sąd Rejonowy, czemu dał wyraz w swoim uzasadnieniu. Główną oś wywodu stanowiły przecież rozważania dokonane poprzez pryzmat prawa wekslowego, które zostały również ujęte na szerszym tle odnoszącym się do całokształtu okoliczności sprawy. Tego typu zabieg był w pełni dopuszczalny, wobec czego Sąd Rejonowy nie dopuścił się zarzucanej mu obrazy art. 65 k.c. Nietrafnym był także zarzut naruszenia art. 17 prawa wekslowego, ponieważ jak wyżej wykazano kwestia złożenia podpisu na wekslu bez zamiaru zaciągnięcia zobowiązania wekslowego nie zaliczała się do kategorii zarzutów osobistych rozpatrywanych poprzez pryzmat relacji pomiędzy dłużnikiem a pierwotnym wierzycielem, lecz odnosiła się do stosunków łączących dłużnika z każdym posiadaczem weksla, w tym także indosatariuszem.

Rekapituluje w tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił bezzasadną apelację.

O kosztach za II instancję orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., zasądzając od przegranego powoda, którego apelacja nie została uwzględniona na rzecz wygranego pozwanego kwotę 600 zł. Przyznana należność obejmuje zwrot kosztów zastępstwa prawnego w stawce minimalnej, ustalonej od wartości przedmiotu zaskarżenia, czyli wedle dyspozycji § 10 ust. 1 pkt 1 i § 3 ust. 1 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r. poz. 1800).